

Już ponad pół wieku minęło od pierwszej publikacji słynnego poematu *Niobe*, którym Konstanty Ildefons Gałczyński rozstawił na całą Polskę pewną rzeźbę antyczną z Nieborowa. Dziś zarówno sam poemat, jak i inspirujące go dzieło sztuki poszły niemal w zapomnienie. Tymczasem niedawne odkrycie archeologiczne w Rzymie ma szansę znów przypomnieć, jakie to i skąd przybyłe arcydzieło kryje się w nieborowskim pałacu.

Głowa Niobe w Nieborowie i jej posąg w Rzymie

ELŻBIETA JASTRZĘBOWSKA

Wprawdzie Gałczyński napisał swój poemat pod urokiem tylko jednej marmurowej głowy, skromnie wystawionej na masywnym stole w Sieni Głównej pałacu w Nieborowie, to trudno nie zgodzić się z poetą, że dla oddania prawdziwej rozpaczyci matki wobec śmierci tylu własnych dzieci sama głowa to trochę za mało: „*stoi Niobe z wielką głową / Wiatr nad głową zakolował / Głową żony muzykanta, / Głową córki Tantalowej / Niobe nieszczęsnej dziewicy*”.

Podobnie zresztą sądzili też starożytni Grecy, którzy w okresie hellenistycznym stworzyli słynną na cały antyczny świat rzeźbioną grupę tzw. Niobidów z posągiem matki rodu, stojącej w skamieniałej z bólu postawie pośród czternaściorga umierających dzieci. Bowiem „*siedmiu synów, siedem córek Diana z Apollinem z łuku rozstrzelali jej o świecie*”. Ci boscy bliźniacy uczynili tę okrutną rzeź w zasadzie z błahego powodu – postanowili przykładowo ukarać nieszczęsną śmiertelniczkę za obrazę ich własnej matki, bogini Leto, nad którą

Niobe wywyższała się liczebnością swojego potomstwa. W Grecji i w Rzymie, w literaturze i w sztukach pięknych bohaterka tej strasznej tragedii stała się najsłynniejszym uosobieniem bólu i rozpaczyci. Dziś jednak, poza malowanymi scenami na wazach greckich, nie zachował się ani jeden oryginalny grecki posąg Niobe. Przetrwały natomiast



1. Głowa Niobe w Sieni Głównej pałacu w Nieborowie



2. Statua Niobe w Galerii Uffizi we Florencji
 3. Głowa Niobe w Asmolean Museum w Oksfordzie (wg Ernst Buschor, *Die Oxforder Niobe*, MüJb IX, 1914-1915, s. 193)
 4. Niobe w Collection Yarborough, Brocklesby Park (wg Hansgeorg Oehler, *Foto + Skulptur. Römische Antiken in englischen Schlössern*, Köln 1980, pl. 16)

(aczkolwiek nieliczne) kopie rzymskie greckiego oryginału. Najbardziej znana jest pochodząca z Rzymu statua stojącej Niobe we Florencji (w Galerii Uffizi), poskładana z oddzielnie odnalezionych fragmentów i z dużą dozą fantazji uzupełniona elementami nowożytnymi w miejscu zaginionych części. Niobe florentyńska nie jest również samotnie stojącym posągami, tylko statuą górującą nad wielofiguralną grupą Niobidów, czyli umierających w większości już dorosłych dzieci, którym towarzyszą ich prześladowcy Apollo i Diana. Trochę więcej przetrwało do dziś rzymskich głów Niobe, które w większości osadzone są na nowożytnych popiersiach. Mogły one zresztą pierwotnie także należeć do innych zaginionych już posągów; obecnie są porozrzucane po różnych muzeach świata: w Oksfordzie, w Brocklesby Park (też w Anglii), w Dreźnie, w Nieborowie oraz w Tunisie (wyłowiona z wraku statku koło Mahdia).

Odkąd pamiętam, głowa nieborowska, osadzona na popiersiu z XVIII w., uchodziła za najbardziej udaną rzymską kopię z II w. n.e. (okres panowania Hadriana). Owalna, pełna twarz Niobe jest lekko skrzyta w prawą stronę, ale też zarazem trochę uniesiona do góry. Charakteryzuje się bardzo regularnymi rysami, wysokim czołem, głęboko osadzonymi, migdałowymi i otwartymi oczami, prostym nosem, rozchylonymi ustami, wydatnym podbródkiem oraz typowym patetycznym wyrazem zastygłego bólu. A co do jej rzymskiego pochodzenia, to już dawno i autorytatywnie wypowiedzieli się na ten temat w literaturze fachowej przed wojną Kazimierz Michałowski

i dziesięć lat temu Tomasz Mikocki, niedawno zmarły polski najlepszy specjalista od rzeźby rzymskiej.

Mimo to najpierw w 1958 r. Guglielmo Mansuelli we Włoszech ostrożnie wyraził swoje wątpliwości co do oryginalności głowy Niobe z Nieborowa i to w zasadzie tylko z powodu kiepskich fotografii w artykule Michałowskiego, ale w 1984 r. dla Wilfreda Geominy'ego (niemieckiego specjalisty od Niobidów) nowożytność, czyli wtórność, pochodzenie głowy z Nieborowa było już niewątpliwe. Prawdę powiedziawszy, zadziwiająca jest ta łatwość ferowania opinii na odległość przez było nie było wielkich uczonych, bez sprawdzenia, jak się krytykowane przez nich dzieło prezentuje w rzeczywistości. Być może Mansuellego przestraszyła „zimna wojna”, a Geominy'ego „stan wojenny”, a może też obydwaj uważali, zgodnie z dość powszechną opinią na Zachodzie, że nie warto weryfikować swoich z góry wysuniętych i niepodważalnych opinii na miejscu, tzn. gdzieś daleko na Wschodzie Europy. A przecież nawet 50 lat temu wystarczyłoby postarać się o lepsze fotografie u źródła, czyli w Nieborowie.

Twarz Niobe, która tak urzekła Gałczyńskiego, jest – jak wspomniano – w pełni zachowana, choć wydaje się, że pierwotnie była popękana, a szczeliny potem tylko „zaszpachlowano” gipsem. Ponadto jej powierzchnia wykazuje ślady retuszującego wygładzenia. Zatem niewątpliwie antyczny oryginał poddano w XVIII w. typowym wówczas zabiegom konserwatorskim. Granicę pomiędzy głową oryginalną a osiemnastowiecznym biustem trudno jest prześledzić, ale to wcale nie oznacza, że jej w ogóle brak, jak to w ciemno zawyrokował Geominy, błędnie zresztą odczytawszy niemiecki tekst Michałowskiego. W czerwcu 2006 r. Ewa Parandowska, doświadczony konserwator starożytnych zabytków z Muzeum Narodowego w Warszawie, dokładnie prześledziła przebieg



5.6. Głowa Niobe z Nieborowa (5); widoczna pionowa linia poniżej lewego ucha, oddzielająca antyczny oryginał (z lewej) od nowożytnego biustu (6)

wspomnianej granicy przy okazji wykonywania odlewu głowy Niobe w Nieborowie. Otóż granica między antyczną głową a nowożytnym popiersiem przebiega na różnych wysokościach: z przodu, niżej – pod szyją, wzdłuż i pod brzegiem szaty, zaś z tyłu znacznie wyżej – na wysokości uszu Niobe i poniżej łączących się z tyłu głowy bocznych pasm włosów, a powyżej ich partii rozpuszczonej luzem na plecach. Zatem wyłącznie ta górna część włosów, tworząca rodzaj „puchatej czapki” na głowie Niobe, jest oryginalna. Świadczy to o istnieniu w momencie znalezienia głowy swoistego uskoku, płaskiej, pionowej powierzchni, z tyłu szyi i głowy, dochodzącej do jej dolnego krańca, który to uskok znajduje się być może wewnątrz popiersia, tylko nie można tego już dziś sprawdzić, bo samo popiersie stało się tymczasem też nietykającym zabytkiem.

Wykonanie wspomnianego odlewu głowy Niobe z Nieborowa i przeprowadzenie dokładnych obserwacji popiersia w celu optycznego rozdzielenia części antycznych od nowożytnych było mi potrzebne dla sprawdzenia mojego przypuszczenia, czy głowa ta nie należała przypadkiem do posągu bezgłowej Niobe, odkrytego dwa lata temu, w kwietniu 2005 r., na terenie Willi Kwintyliusz (Villa dei Quintilli), czyli w dzisiejszym parku archeologicznym rozciągającym się pomiędzy dwiema słynnymi drogami wychodzącymi z Rzymu na południe: via Appia Antica i via Appia Nuova. To niebywałe znalezisko nie jest jeszcze opublikowane, a jego opracowaniem zajmuje się Rita Paris z la Soprintendenza Romana, której chciałabym tutaj serdecznie podziękować za zgodę na udzielenie przeze mnie informacji o tym posągu w kon-

tekście mojej hipotezy o ewentualnej przynależności doń głowy nieborowskiej.

Sama statua wysokości około 2 m została znaleziona koło nimfeum Willi Kwintyliusza, tuż przy via Appia Antica, w miejscu wyjątkowo dotychczas nigdy nie przekopanym, blisko lub wewnątrz kanału wodnego, dlatego powierzchnia rzeźby jest bardzo skorodowana, a marmur przebarwiony na żółto. Z tego też powodu porównania materiałowe głowy i posągu są bardzo utrudnione. Statua pozbawiona jest głowy i obu ramion. Przedstawia stojącą dość rozłożystą i dojrzałą kobietę, wychyloną do przodu i lekko skręconą w prawo, ubraną w chiton, wysoko prze-

pasany pod piersiami i mocno sfałdowany poniżej. Proste powierzchnie kamienia i otwory po trzpieniach w miejscach osadzenia głowy i obu ramion wskazują na to, że te niegdyś odkryte części ciała kobiety były dodane do posągu już w starożytności. Takie sztukowanie rzeźb, zresztą kawałkami różnych marmurów, było częstą praktyką w antyku. Do rozstawionych kolan kobiety z przodu przytulona jest, widoczna od tyłu, postać małej dziewczynki, również bez rąk i głowy (znalezionej zresztą oddzielnie). Sposób ujęcia obu postaci, ich postawa i naturalny ruch, a także duże wyrafinowanie, zauważalne mimo zniszczeń, w opracowaniu fałd szat świadczą o niewątpliwej biegłości i talencie artysty, który tę grupę wyrzeźbił. Na podstawie porównania zniszczonej statuy z posągiem Niobe z najmłodszą córką ze wspomnianej już grupy Niobidów z Florencji nie ma wątpliwości, że to nowe znalezisko powinno być podobnie prezentować się w antyku.

Gdy zobaczyłam pierwszy raz posąg w kwietniu 2005 r. w Willi Kwintyliusza, natychmiast zaświtał mi w głowie pomysł, czy aby nie pasowałaby do niego głowa nieborowska. Ponad rok później, w czerwcu 2006 r. przewiozłam z Warszawy do Rzymu wspomniany odlew głowy (jako bagaż podręczny z mokrym jeszcze gipsem), jednak dopasowanie obu elementów z różnych powodów bardzo się opóźniło i dopiero w styczniu ubiegłego roku (w obecności Rity Paris) rzymski konserwator Aleksandro Lugari dokonał próby dopasowania odlewu głowy Niobe z Nieborowa do nowej statuy, oczyszczonej i wystawionej w Muzeum Willi. Wynik tej próby wydawał się spełniać moje oczekiwania, mimo braków fragmentów łączących niegdyś obie części rzeźby, ale mogły one ulec zniszcze-



7

niu. Przede wszystkim proporcje obu części rzeźby oraz ruch głowy i korpusu Niobe zdają się do siebie pasować, porównywalne są także styl i wysoka jakość artystyczna obu tych elementów. Niestety, odmienny stan ich zachowania utrudnia tutaj wszelkie porównania techniczne i materiałowe. Sama głowa Niobe o wysokości 41,5 cm jest ponadnaturalnej wielkości i jeśli byłaby pozostałością jakiegoś posągu – jak to już pierwszy raz zasugerował Kazimierz Michałowski w 1927 r. – to na podstawie proporcji ciała ludzkiego musiałaby wieńczyć statwę właśnie dwumetrowej wysokości.

Należało zatem sprawdzić ostatnią ważną kwestię, na ile prawdopodobna byłaby proveniencja nieborowskiej głowy Niobe z Willi Kwintyliusz w Rzymie. Nie ma tu miejsca na dokładny zarys dziejów ani na opis tej ogromnej i spektakularnej podmiejskiej rezydencji arystokratycznej Rzymu cesarskiego, wartej zwiedzenia ze strony wszystkich ambitniejszych turystów. Jej pierwszymi znaczącymi i archeologicznie poświadczonymi właścicielami byli bracia, przedstawiciele bogatej rzymskiej arystokracji i konsulowie z 151 r.: Sekstus Kwintyliusz Kondianus i Sekstus Kwintyliusz Walerius Maksimus. Na przełomie 182 i 183 r. zostali oni jednak brutalnie zgładzeni na rozkaz cesarza Kommodusa – niepoczytalnego syna cesarza-filozofa Marka Aureliusza – w wyniku posądzenia ich o spisek przeciw imperatorowi, a ich posiadłość stała się natychmiast własnością domu cesarskiego i może w ogóle o to chodziło. Lata świetności Willi przypadają zatem na II w. n.e., kiedy to podłogi jej rozlicznych pomieszczeń zdobiły mozaiki, ściany pokrywała wielobarwna wykładzina marmurowa, a wszystko to było wypełnione dziesiątkami rzeźb marmurowych, które niestety później zostały w większości spalone w wapiennikach. Zachowane skromne resztki dawnego wyposażenia artystycznego Willi „rozpierzchły się” po różnych kolekcjach Rzymu i innych miast Europy.

Co do dotychczas znanej proveniencji nieborowskiej głowy, to należy między bajki włożyć popularną w Nieborowie w czasach Gałczyńskiego legendę o pochodzeniu tego dzieła znaną z Morza Azowskiego, o czym poeta wspomina w swoim poemacie, cytując przewodnika po Nieborowie z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Na podstawie wnikliwej kwerendy Tomasza Mikoc-



8

7. Widok ruin Willi Kwintyliusz w Rzymie

8. Statua Niobe po odkryciu w parku archeologicznym Willi Kwintyliusz w Rzymie

kiego w odtworzeniu historii nieborowskiej kolekcji Heleny Radziwiłłowej (1753-1821) wiadomo, że głowa Niobe trafiła do jej zbiorów po długiej podróży statkiem z Sankt Petersburga do Gdańska w 1802 r., jako dar Katarzyny II dla księżnej, dokonany z pewnością przed śmiercią carycy w 1796 r. Jeśli natomiast chodzi o wcześniejsze dzieje popiersia, to przypuszcza się, że przybyło ono do Sankt Petersburga wraz z innymi dziełami sztuki starożytnej, zakupionymi przez carycę u Lyde Browne’a z Wimbledonu, który znalazłszy się na skraju bankructwa musiał sprzedać swoją wspaniałą i przez wiele lat zbieraną kolekcję. Warto dodać, że Katarzyna II nabyła te zbiory w Londynie w latach 1785-1787, zapłaciwszy tylko połowę wcześniej ustalonej ceny, co stało się powodem w 1787 r. nagłej śmierci na zawał serca słynnego kolekcjonera angielskiego. W jednym z dwóch katalogów kolekcji Lyde Browne’a z 1779 r. istnieje wzmianka o „*dużej i wdzięcznej głowie Niobe*”. Sam właściciel tych zbiorów, członek słynnej brytyjskiej Society of Dilettanti, dokonywał zakupów w Rzymie bezpośrednio lub za pośrednictwem ówczesnego „agenta antyków” Thomasa Jenkinsa, wreszcie także niektóre rzeźby nabywał u słynnego w XVIII w. rzymskiego rzeźbiarza-restauratora Bartolomeo Cavaceppiego. Dziś jeszcze większość rzeźb antycznych w Ermitażu nadal jest spuścizną tej dawnej angielskiej kolekcji. Wszystkie tamtejsze antyczne popier-



9. Próba połączenia odlewu głowy Niobe z Nieborowa ze statua odkrytą w Willi Kwintyliuszcy w Rzymie

(zdjęcia: 1, 5, 6 – Jan Łoziński, 2 – www.Alinari.it, 7-9 – Elżbieta Jastrzębowska)

sia mają formę bardzo podobną do biustu Niobe z Nieborowa i zaopatrzone są w takie same tabliczki na podpisy, co może wskazywać, że przeszły one przez ten sam warsztat restauratorski, być może właśnie Cavaceppiego. W spisie inwentaryzacyjnym dokonany w rzymskim atelier tego rzeźbiarza, po jego śmierci w grudniu 1799 r., jest wymieniona zresztą jedna „kopia głowy

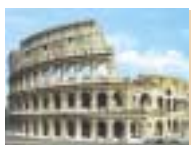
matki Niobe”, z wyceną na „30 skudów”. Odlew ten musiał być zrobiony z jakiegoś oryginału.

Ciekawe, że o istnieniu pewnego odlewu głowy Niobe w Rzymie w drugiej połowie XVIII w. – a wręcz konkretnie właśnie odlewu głowy Niobe z Nieborowa – napisał Stanisław Kostka Potocki w swoim słynnym dziele *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski*, wydanym w Warszawie na początku XIX w. Potockim z doby oświecenia, Europejczykom w każdym calu: Stanisławowi Kostce, podobnie jak jego kuzynowi i zarazem szwagrowi Janowi – autorowi słynnego *Rękopisu znalezionej w Saragossie* – poświęcona była międzynarodowa sesja, która odbyła się w Stacji PAN w Rzymie w kwietniu 2007 r. i na której po raz pierwszy przedstawiłam swoją hipotezę dotyczącą głowy i posągu Niobe.

Wracając jednak do angielskiej Lyde Browne’a, a następnie rosyjskiej kolekcji antyków Katarzyny Wielkiej, to należy zwrócić uwagę, że wśród rzeźb z tego zbioru, znajdujących się nadal w Ermitażu, są dwie z pewnością odkryte w Willi Kwintyliuszcy: mały Herkules duszący węże i popiersie Filipa Araba, cesarza rzymskiego z III w. Obie rzeźby zostały tam znalezione w latach 1763 i 1764. Niestety, odnosi się to do najbardziej tajemniczych lat dotyczących odkryć na tamtejszym obszarze zarówno w ocenie najbardziej wnikliwego badacza pierwotnego wyposażenia Willi Ulricha Schädlera, jak i w wyniku mojej kwerendy w Archiwum Państwowym Rzymu – też negatywnej co do rezultatów. Z lepiej udokumentowanych wykopalisk w Willi, z lat siedemdziesiątych aż do połowy osiemdziesiątych tego stulecia, kiedy to Katarzyna II nabyła kolekcję Lyde Browne’a, nie wynika również, czy cokolwiek trafiło z tego miejsca i za czym pośrednictwem do Ermitażu.

Zatem mimo, że nadal brak jest niezbitych danych co do pochodzenia głowy Niobe z Nieborowa, to wydaje się najbardziej prawdopodobne, że została ona znaleziona w Rzymie. Niewykluczone, że stało się to jeszcze w latach sześćdziesiątych XVIII w. na terenie Willi Kwintyliuszcy. Trafiła ona najpierw do warsztatu Bartolomeo Cavaceppiego, który ją odrestaurował, tzn. uzupełnił i osadził na nowym popiersiu, zostawiwszy sobie gipsowy odlew. Następnie głowa Niobe weszła w skład kolekcji Lyde Browne’a w Wimbledonie i przez rosyjskie zbiorcy Katarzyny II trafiła do kolekcji Heleny Radziwiłłowej w Nieborowie. Wreszcie pół wieku temu stała się słynna na całą Polskę za sprawą poematu Gałczyńskiego. Dziś mało kto o tym pamięta i można mieć nadzieję, że niedawne odkrycie posągu Niobe w Rzymie, do którego nieborowska głowa zdaje się przynależać, przypomni nam, jakie arcydzieło kryje się w Sieni Głównej Pałacu w Nieborowie.

Elżbieta Jastrzębowska



W październiku br. w rzymskim Koloseum zostanie otwarta wystawa dotycząca ratowania, ochrony i konserwacji zabytków ostatnio odkrytych w Rzymie, zorganizowana przez Soprintendenza Archeologica di Roma; jednym z eksponatów będzie wypożyczona z Nieborowa głowa Niobe.